

# AFISZ

## TEATRALNY.

Kraków 29 lipca.

Pan Fiszer, utalentowany artysta sceny lwowskiej wystąpił po raz pierwszy na scenie krakowskiej we wtorek w roli Vauclina w komedii „Safandulę.“ Artysta lwowski używający sympatii w Krakowie z dawnych lat, mógł i teraz liczyć, że publiczność nie omissza sposobności ujrzenia go po kilku latach nieobecności i przekonania się, o ile zdolności jego wyrobił się. Rola zaś Vauclina z natury wymaga i prawdziwego talentu i prawdziwej inteligencji, a pamiętna w niej gra p. Rapackiego, stawia niemałe tu trudności dla każdego artysty. Pan Fiszer wywiązał się z tego zadania szczęśliwie i z taktem, o czem także świadczyły huczne oklaski jakich mu nie szczędzono. Wybornym Fromentalem był pan Wojdałowicz, a pan Sobiesław z wielką naturalnością, której mu winszujemy, oddał rolę Marcelego. Jeżeli role męskie zadowolnić musiały każdego, rolo młobiecym przyklasnąć także trzeba. Panny Urbanowicz (Małgorzata), wyznać musimy, dawno już nie widzieliśmy grającej z takim wdziękiem i uczuciem i żałujemy, że szczupłość miejsca nie pozwala nam dłużej zastanowić się nad wielu momentami jej znakomitej gry. Pani Wolska (Rozalia de Forbac) przekonywa nas, że zakres jej talentu jest bardzo szeroki, że nie tylko w rolach dramatycznych jest cenną i użyteczną, ale i role komiczne znajdują w niej wyborną przedstawicielkę.

Zapowiedziane na czwartek drugie przedstawienie „Merima“ z powodu zastąpienia p. Hoffmann, zostało zastąpionem drugim gościnnym występem p. Fiszera. „Merima“ ukaże się jeszcze w letnim teatrze, ale z p. Szymańskim w roli Ali-Paszy, a to z powodu urlopu p. Podwyszyńskiego.

Przedstawienie na cześć Fredry odbędzie się w letnim teatrze 15 sierpnia jako w pierwszą miesięczną rocznicę zgonu wielkiego komedyopisarza. Ma być daną komedya „Damy i Huzary“, poczem nastąpi himen, oddeklamowanie wiersza odpowiedniego okoliczności i apoteoza wieszczka.

Pan Podwyszyński wyjeżdża dzisiaj do Krynicy za jednomiesięcznym urlopem.

Dzisiaj występuje w roli Krota p. Lubicz, który rozpoczynając niedawno zawód sceniczny, przybył tu w celu wypróbowania sił swoich na scenie krakowskiej. P. Lubicz, który acz od niedawna występuje, obeznany jest z teatrem, chce się poświęcić rolowi lekkich amantów.

Przygotowuje się na benefis naszego sympatycznego komika p. Wojdałowicza słynna ludowa operetka: „Stary Piechór i syn jego Huzar.“ Niewątpliwie sztuka ta stanie się przyciągającym magnesem, gdyż jest wesoła, przyzwoita i pełna życia. Słyszeliśmy, że ma być w niej odtańczony czardasz z Meluzyny, pięknego baletu wystawionego w Warszawie. Widzieliśmy ten czardasz na scenie warszawskiej i rzeczywiście trudno sobie wystawić coś bardziej charakterystycznego i peł-

nego życia. U nas układem czardasza z Meluzyny ma się zająć pani Morozowiczowa. Życzymy p. Wojdałowiczowi serdecznie, przepełnionego benefisu, ze wszech miar na to bowiem zasługuje, a pewni jesteśmy, że publiczność spełni to życzenie, bo p. Wojdałowicz umiał już trafić do jej sympatii.

Przejezdnych już coraz mniej, przecież dotąd letni teatr bywa pełny, a czasem i przepełniony.

Benefis pana Podwyszyńskiego wypadł pod każdym względem bardzo dobrze. I wybór tragedyi „Merima czyli powstanie w Bośni“ i gra artystów złożyły się na uprzyjemnienie tego wieczoru. P. Hoffmann w roli tytułowej celowała wyższą, a wielką prawdą tak dyskusji jak gry Całość była przyzwoitą. Na tem przedstawieniu znajdowali się Królikowski i Chomiński.

We czwartek wystąpił po raz drugi pan Fiszer w dwóch komedjach: „Jedno słowo do ministra“ i „Ostatnie chwile fryzjera.“ W obu rolach pozyskał sobie artysta bardzo zaszczytne uznanie. W pierwszej komedyi jako bogaty żyd Oppenheim z całą prawdą odmalował uczucie, jakie nim miotano wobec ministra Cauniza. piękną grą mimiczną. W drugiej jako staruszek i ulicznik, pobudzał publiczność do frenetycznych oklasków. P. Fiszer ma tę wielką zaletę, że zachował wiernie głośne znamiona gry szkoły krakowskiej: prawdę i naturalność, niemi widocznie powoduje się na scenie; przytem bezsprzecznie nabrał dużo wprawy i obeznania się z tajemnicami sztuki. P. Fiszer jest przeważnie inteligentnym i refleksyjnym aktorem, wsparty bystrą inteligencją okazuje wiele taktu na scenie i niem umie wiele zastąpić. Każde jego wystąpienie miłe robi wrażenie, bo czuć w niem myśl.

Dotychczas był obrazek ludowy Anczyca: „Chłopi arystokracji“, w którym o lepsze walczyli pp. Wojnowska i Wojdałowicz.

We wtorek trzeci gościnnie występ p. Fiszera w komedyi Fredry (syna): „Wielkie bractwo.“

Podobno na benefis p. Szymańskiego ma być przedstawioną komedya ciesząca się wielkim powodzeniem na scenie warszawskiej: „Skarbonka“ pp. Delacour i Labiche a przełożona dla sceny krakowskiej przez St. Kremera.

### Wiadomości artystyczne.

**Warszawa.** Opera warszawska wystawiła „Niemą z Portici.“ P. Dowiakowska prymadonna opery wyjechała za urlopem, natomiast ma przybyć do Warszawy na powien czas p. Juniewiczowa, artystka lwowskiej opery. Panna Popiel wyjechała na kilka tygodni za urlopem. Przygotowują do grania oryginalną komedye p. Bałuckiego: „Pozłacana młodzież.“ Role objęli pp. Rapacki, Szymanowski, Tatarkie-

wicz, Mazurowska itd. Panna Biron artystka sceny krakowskiej debiutowała w roli Helenki w „Radcach pana Rady;“ p. Stromfeld wystąpił w obrazku dramatycznym „Na ulicy.“ Nakoniec ujrzy warszawska publiczność jeszcze p. Juliani i p. Turczynowicza; w operetce zaś zapowiadają występ p. Manowskiej (Menkes).

**Teatra prowincjonalne.** Trupa poznańska powzięła nader szczęśliwą myśl wystawiania operetek narodowych. Pierwszą z tych była „Nowy dziedzic, czyli wesele w Ojcowie.“ Zapowiadają „Zamek na Czorsztynie“ i kilka innych. P. Terenkoczy nabył od p. Anczyca „Emigrację chłopską“ i od p. Bałuckiego „Rodzinę Dylskich.“ Oba te utwory mają być niebawem wystawione.

Trupa poznańska wznowioną została przybyciem panny Heneman, która przez dłuższy czas bawiła za urlopem w kąpielach. Wystąpiła już kilka razy z powodzeniem.

Komedya Sewera „Pojedynki szlacheckie“, nagrodzona niedawno na konkursie warszawskim, ma być tłumaczoną na język czeski.

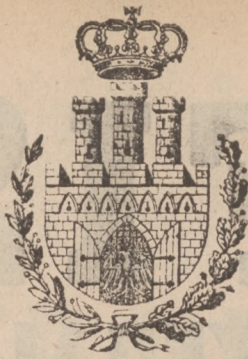
Znana śpiewaczka Lucca złamawszy kontrakt z włoską operą w Londynie, skazaną została przez sąd na zapłacenie 60 000 złr.

**Teatra paryskie.** Opera komiczna wystawiła jednoaktową operę „Les Amoureux de Catherine“, która jest bardzo obiecującym pierwszym występem młodego kompozytora p. Henryka Marechal.

Jednym z najważniejszych wypadków w sferze teatralnej w ostatnich czasach, było pożegnalne wystąpienie pani Arnould-Plessy, która w całej jeszcze świetności swego nieporównanego talentu postanowiła opuścić scenę teatru francuskiego, na której jej nikt na teraz przynajmniej zastąpić nie zdoła. Pożegnalne przedstawienie było dla znakomitej artystki nieporównanym tryumfem. Dochód z tego wieczoru przyniósł 20,000 fr., czego jeszcze nie było przykładu w tym teatrze, nawet przy podwojonych cenach. Najważniejsze głosy w prasie domagają się od ministra oświecenia publicznego, otworzenia dla pani Plessy katedry w konserwatorium, aby wielkie tradycje sztuki, których ona była tak świetną przedstawicielką, mogły odżyć w jej uczeniach.

Słynna nie tyle, ile głośna panna Croisette artystka teatru francuskiego, obłożnie jest chorą w posiadłości Billeancourt pod Paryżem, gdzie przebywa ze swą matką w pysznej willi.

Burgtheater został na lato zamknięty; na przyszły sezon przygotowują do wznowienia Szyllera: „Naręczona z Messyny“, „Don Carlos“ i Göthego: „Götz von Berlichingen.“



Nr. porządkowy 24.

# LETNI TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 29 Lipca 1876 r.

Na dochód

## Wandy Urbanowicz

Po raz pierwszy:

Komedia w 5 aktach przez Zygmunta Sarneckiego:

# FEBRIS AUREA

### OSOBY:

Grzegorz Gałdziński — — —	Pan Szymański	Hrabia Juliusz, jego wychowaniec	Pan Sobiesław.
Leokadya, jego córka — — —	<b>Panna Urbanowicz.</b>	Maurycy Kostrzewa — — —	Pan Jankowski.
Szałwiński, ekonom Gałdzińskiego	Pan Wojdałowicz.	Alfred Krot — — — — —	Pan Lubicz.
Hrabina Skarbnicka — — —	Pani Wolska.	Księżę Lili — — — — —	Pan Roman.
Panna Teodora, guwernantka —	Panna Kwiatyńska.	Chaim Husytowicz, bogaty kupiec	Pan Galasiewicz.
Ranowski, doktor — — —	Pan Feliksiewicz.	Szloma Goldsobel, faktor — —	Pan Eker,
August Latnicki — — —	Pan Glikson.	Służący — — — — —	Pan Bogucki.

Rzecz dzieje się na wsi, w majątku Latnickiego, 1858 r.

Po drugim akcie 20 minut przestanku.

Biletów nabyć można w Piątek od 9-12 i od 3-6, i w Sobotę od 9-12 w kasie zimowego teatru, po południu od 5<sup>ej</sup> w kasie letniego teatru.

**CENA MIEJSC:** Loża 4 zlr., Krzesło parterowe 1 zlr., Krzesło na Balkonie 50 cnt., Parter stojący 20 cnt.

Początek o godzinie wpół do ósmej.